

# GIODO: śmieci bez oznakowania

Gminy nie mogą zobowiązywać mieszkańców do **podawania na workach z odpadami danych osobowych**. Eksperci kwestionują też zamieszczanie na nich adresów czy kodów kreskowych

Urszula Mirowska-Łoskot  
urszula.mirowska@infoprl

Przepisy ustawowe w Polsce nie nakazują znakowania worków na odpady przez osoby fizyczne wyrzucające śmieci. Są jednak gminy, które przyjęły podobne rozwiązania w regulaminach utrzymania czystości i porządku – informuje Paweł Mikusek, rzecznik prasowy resortu środowiska.

## Niedozwolone praktyki

Zdaniem ekspertów takie praktyki mogą naruszać prawo. – W przypadku podpisywania worków imieniem i nazwiskiem nie ma wątpliwości, że to działanie gminy jest niezgodne z przepisami – uważa Tomasz Osiej, radca prawny z firmy doradczej Omni Modo, specjalizującej się w ochronie danych osobowych.

Zgadza się z tym generalny inspektor ochrony danych osobowych (GIODO).

– Konieczność podpisywania worków ze śmieciami musi wynikać z ustawy, a nie z przepisów rozporządzenia czy np. prawa lokalnego. Konstytucja jest w tej sprawie jednoznaczna – jeśli mówimy o przymusie ujawnienia naszych danych osobowych, to musi być to zapisane w ustawie, a nie w ak-

cie prawnym niższej rangi. Gminy nie mogą zatem z własnej inicjatywy zobowiązywać mieszkańców do podawania danych osobowych – mówi dr Wojciech Rafał Wiewiórowski, GIODO.

Wątpliwości budzi także konieczność podpisywania ich adresem.

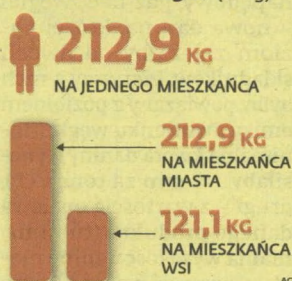
– Mieszkaniec nie zamieszcza na torbie imienia i nazwiska. Wymagane jest tylko podanie nazwy miejscowości i adresu posesji, z której śmieci pochodzą – broni się Grzegorz Knapik, kierownik Zakładu Usług Komunalnych w Spytkowicach.

Zdaniem gmin, które stosują takie rozwiązanie, nie narusza ono prywatności mieszkańców. Inne zdanie ma GIODO.

– W niektórych sytuacjach, nawet gdy nie znamy imienia i nazwiska osoby, to możemy ją zidentyfikować na podstawie innych informacji. Tak będzie np. z adresem, co oznacza, że również on może stanowić dane osobowe podlegające ochronie – uważa dr Wojciech Rafał Wiewiórowski.

Wyjaśnia, że art. 6 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (t.j. Dz.U. z 2014 r. poz. 1182) stanowi, iż za dane osobowe uważa się nie tylko takie informacje,

**Zmieszane odpady  
zebrane w 2013 r. (w kg)**



które pozwalają bezpośrednio na określenie tożsamości konkretnej osoby, lecz także te, które bez większego trudu można powiązać z konkretnym człowiekiem. Mogą więc one mieć bardzo różny charakter, a ten sam zestaw informacji dla jednej osoby nie będzie stanowił danych osobowych, a dla drugiej już tak.

## Skanowanie worków

Najmniej kontrowersji budzi znakowanie toreb za pomocą kodów kreskowych.

– Wydaje się, że śmieci, które trafiają na wysypisko z naklejką zawierającą przypadkowy numer, i tak nie pozwalają na identyfikację przez osoby do tego nieuprawnione kogoś oznaczonego tym numerem – uspokaja Tomasz Osiej.

Pytanie tylko, kto będzie dysponował bazą danych, za pomocą której będzie można skojarzyć kod z osobą.

– W naszym przypadku urząd przekazał dane do firmy Ekoplast na podstawie zawartej z nią umowy. Mieszkańcy nie wyrażali na to zgody, ponieważ nie ma takiej konieczności – zapewnia Beata Dadej z wydziału ochrony środowiska i rolnictwa Urzędu Miejskiego w Cieszyń. Wyjaśnia, że uprawnienia do tego art. 31 ustawy o ochronie danych osobowych. Wynika z niego, że administrator danych może powierzyć ich przetwarzanie innemu podmiotowi w drodze umowy zawartej na piśmie.

– Tego typu rozwiązania przyjmowane przez niektóre gminy mogą być stosowane. Zaznaczyć jednak trzeba, że tylko w sytuacji, gdy nie ma możliwości powiązania takiego worka z konkretną osobą fizyczną, nie mamy do czynienia z danymi osobowymi. W innych można je za nie uznać – tłumaczy dr Wojciech Rafał Wiewiórowski.

Podkreśla, że oznaczone kodem czy czipem worki przenoszą dane dotyczące osób. Dla tych, którzy nie posiadają czytnika kodów, informacje umieszczone na etykietach

adresowej nie będą stanowiły danych osobowych, lecz dla podmiotów nim dysponujących – już tak. W tej sytuacji firma obsługująca mieszkańców jest zobowiązana stosować się do wszystkich przepisów dotyczących ochrony danych osobowych.

– Chociaż sam proces dostępu do tych danych oparty na umowie powierzenia wskazanej w art. 31 ustawy o ochronie danych osobowych jest prawidłowy, zawsze istnieje obawa, że firma, której gmina przekaze takie informacje, może wykorzystać je w innych celach, niż przewiduje kontrakt z nią zawarty – ostrzega Tomasz Osiej.

Dodaje, że jeśli zdaniem mieszkańca wymóg znakowania śmieci narusza jego prywatność, może zaskarżyć uchwałę rady gminy.

– Samorządy powinny stosować tylko narzędzia, które są adekwatne do zamierzonego celu. W przypadku znakowania śmieci może dochodzić do nadużycia. Zastosowanie danych mieszkańców do tego typu celu, czyli instrumentalne wykorzystanie naszych konstytucyjnych praw do prywatności, jest jak strzelanie z armaty do wróbla – kończy Tomasz Osiej.